

Ks. JAN KOPIEC

„PRZYJACIEL PIEŚNI” — ORGAN ZWIĄZKU KÓŁ ŚPIEWACZYCH
NA ŚLĄSKU OPOLSKIM (1936—1939)

(w 40-lecie ukazania się pierwszego numeru)

W historii śląskiej pieśni przewija się wyraźnie konsekwentna postawa wierności dla dawnej tradycji oraz charakteru narodowego i religijnego. Szczególnie w trudnych warunkach pieśni zyskują rangę symbolu, czynnika spajającego, a także mobilizującego do oparcia się presji zewnętrznej i skonsolidowania sił wokół najważniejszego problemu: egzystencji.

Na przełomie XIX i XX w., gdy życie polskie na Górnym Śląsku zorganizowało się w różnych towarzystwach kościelnych i świeckich, nasyłał się również postulat zorganizowania ruchu śpiewaczego. Bowiem „z pieśnią na ustach odbywały się zebrania towarzystw kościelnych, kongregacji mariańskich, towarzystw św. Alojzego i towarzystw świeckich: robotniczych, kobiecych, młodzieżowych. Dla lepszego pielęgnowania pieśni zawiązywały się z początku luźne zespoły śpiewacze, istniejące przy tych organizacjach”¹. Od tego zaś tylko krok był do tworzenia odrębnych chórów — jako pierwszy wymienia się chór męski „Lutnia” z Opola, powstały w 1893 r., chociaż nie wyklucza się istnienia wcześniejszych — a wreszcie nadrzędnej organizacji zrzeszającej chóry, koordynującej zajęcia i repertuar, jak również reprezentującej interesy licznej grupy amatorów śpiewu. Rok 1910 był w tym względzie przełomowy: z inicjatywy Michała Wolskiego, aptekarza bytomskiego, założono Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, z Wolskim jako prezesem. W 1913 r. Związek zrzeszał już 47 chórów z 1829 członkami.

Po I wojnie światowej i po wydarzeniach związanych z powstaniem i plebiscytem, jako pierwszy na Śląsku Opolskim reaktywował działalność chór męski przy kościele św. Franciszka w Zabrze — Zaborzu. Po-

1 A. Kłaka, *Ruch śpiewaczy na Opolszczyźnie*, w: *Pieśń zwycięska*, Bytom 1948, 11. Na temat ruchu śpiewaczego na Śląsku zob. też: *Księga Pamiątkowa Śpiewactwa Opolskiego*, Opole 1957; P. Świerc, *Polski ruch śpiewaczy na Śląsku pod zaborem pruskim*, w: *Ruch amatorski na Opolszczyźnie. Materiały sesji popularno-naukowej*, Opole 1969, 19—88.

tem powstawały liczne następne. Na zjeździe delegatów istniejących chórów 11 kwietnia w Gliwicach utworzono, a właściwie reaktywowano Związek Kół Śpiewaczych dla Śląska Opolskiego, którego prezesem został p. Hajduk z Żernicy. W 1927 r. było już 18 chórów z 476 członkami. W następnych latach liczba ta stale wzrastała. W 1932 r. wybrano nowy zarząd z Alfonsem Kłaką z Zaborza, dotychczasowym wiceprezesem, na czele. Piastował on to stanowisko do wybuchu II wojny. Zmieniono też nazwę na Związek Polskich Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego. W 1938 r. do Związku należały 52 chóry. „Celem niesienia kultury muzycznej w szersze masy społeczeństwa wydał Związek w kwietniu 1936 r. pierwszy numer własnego organu — Przyjaciel Pieśni” (A. Kłaka).

* * *

„Przyjaciel Pieśni” ukazywał się jako miesięcznik od kwietnia 1936 do czerwca 1939 r. w nakładzie 1500 egzemplarzy, co — jak na ówczesne warunki — nie było liczbą małą. Redakcja mieściła się w Zabrze przy Kronprinzenstrasse 292 (dziś ul. Wolności). Redaktorem odpowiedzialnym był najpierw August Kowalski, a od października 1936 Jan Łangowski. Rozprowadzany był w prenumeracie, która wynosiła rocznie 1,20 mk. Czasopismo to, formatu czwórki, o objętości 8 stron, za cały okres ukazywania się (35 numerów) stanowi książkę o niespełna 400 stronach.

Analiza zawartości wskazuje, że najczęściej poruszano wewnętrzne problemy Związku. Chodziło przecież w głównej mierze o rozbudzenie wśród ludności polskiej świadomości przynależenia do jednej wspólnej grupy, która umie wyrażać tę przynależność poprzez wspólny śpiew o wydzźwięku patriotycznym. „Przyjaciel Pieśni” miał pełnić rolę uświadamiającą i zarazem koordynującą. Dlatego zaraz w pierwszym numerze zachęcano: „Przyjaciel Pieśni — nasze nowe pisemko, powstało z troski o podtrzymanie zagrożonej pieśni polskiej na Śląsku, o szerzenie jej kultu oraz o pomyślny rozwój organizacji naszej... Przyjmijcie to pisemko z otwartymi rękami, z sercem szczerym, pełnym zaufania” W związku z tym w poszczególnych numerach wiele jest różnego rodzaju haseł czy zachęt, by propagować „Przyjaciela” tam wszędzie, „gdzie tylko bije polskie serce”; bardzo często dochodzi do głosu troska redakcji o uświadomienie roli pieśni narodowej i zorganizowanego ruchu śpiewaczego; dostrzega się skomplikowane sprawy pracy codziennej chórów: znużenie repertuarem, uciążliwość ćwiczeń, wymagania stawiane dyrygentowi i przez dyrygenta itp. W ścisłej łączności z powyższymi problemami pozostają artykuły o treści — najogólniej mówiąc fachowej. I tak: pisano na temat chórów wiejskich, dziecięcych, o potrzebie umuzykalnienia, powszechnego rozśpiewania, ale także o poprawnej emisji głosu. Mimo szczupłości pisemka, nie zabrakło w żadnym numerze bogatego serwisu sprawozdawczego z poszczególnych odcinków życia i działalności Związku Kół Śpiewaczych. Dowiadujemy się o zorganizowaniu w 1936 r. specjalnych kursów, by podnieść kwalifikacje dyrygentów, o wydaniu śpiewnika „Echa Śląskie” (skasowanego przez władze niemieckie), a rubryka „Ze świata muzycznego” pozwala na ułożenie dość bogatej kroniki wydarzeń z życia muzycznego w każdej prawie miejscowości. Nie pomijano też wydarzeń

ani rocznic dotyczących ruchu muzycznego w Polsce. Ważnemu dla rozwoju Kół Śpiewaczych na Opolszczyźnie II Zjazdowi Śpiewaczemu w Raciborzu (w styczniu 1938 r.), poświęcony został cały numer z lutego tegoż roku.

Wiele miejsca poświęcono też historii polskiej muzyki i śpiewu: kilka artykułów opowiada o Moniuszce i podaje treść jego oper; pisano o Chopenie, S. Niewiadomskim, poetach A. Asnyku, J. Kupcu, F. Kurpińskim, ks. K. Damrocie, ks. N. Bończyku i innych. Znajdujemy także opracowania ogólniejsze, jak: Opera polska i jej przedstawiciele w I połowie XIX w., Obyczaje żniwne u ludu polskiego, Epoka napoleońska w perspektywie muzycznej, O dawnej muzyce polskiej, O polskiej pieśni na Śląsku i szereg artykułów o muzyce w związku z obchodami świąt religijnych. Te ostatnie wiążą się także z liturgicznymi okresami roku kościelnego.

Artykuły najczęściej są anonimowe, tylko niektóre opatrzone inicjałami autora lub rzadko pełnym nazwiskiem. Spośród tych wymienić można: Wojciecha S z c z u d ł ę współredaktora, nauczyciela polskiej szkoły w Centawie, zamęczonego później w Majdanku; Zygmunta W e i n i n g e r a — profesora Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach; Edmunda M a ć k o w i a k a — nauczyciela śpiewu w Polskim Gimnazjum w Bytomiu; Jana W i t t a — dyrygenta Związku; Wacława L a c h m a n a — naczelnego dyrygenta Zjednoczenia Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie; wreszcie prezesa Związku Kół Śląskich Alfonsa K ł a k ę.

40-lecie „Przyjaciela Pieśni” stwarza okazję, by wspomnieć ofiarny wkład tych ludzi — znanych i anonimowych — w kulturę polską na Śląsku Opolskim.